Joanna Godlewska

Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: 0000-0003-3960-7347

„I STOISZ PONAD WSZYSTKIM ŚWIĘTY KASJAN CZYSTY”. JAROSŁAW IWASZKIEWICZ O CZESŁAWIE MIŁOSZU

Sylwetkę Czesława Miłosza zarówno z perspektywy literackiej, jak i z perspektywy osobistej Jarosław Iwaszkiewicz kreślił od samych początków znajomości na kartach listów, dzienników, felietonów, zostawiał też ślady tej znajomości w swojej prozie i między wersami liryków. W 2011 roku, ukazała się książka podsumowująca rozproszone wizerunki obu poetów stworzone przez nich nawzajem: *Czesław Miłosz – Jarosław Iwaszkiewicz. Portret podwójny* (2011)[1]. Publikacja zawiera korespondencję, listy kierowane do przyjaciół-pisarzy; znajdują się tu także fragmenty *Dzienników*, felietonów i wierszy Iwaszkiewicza oraz artykułów, esejów i liryków Miłosza[2].

Dwa lata później opublikowana została monografia Joanny Matyskiełły *Czesław Miłosz – Jarosław Iwaszkiewicz. Dzieje osobistych i literackich re-*

1 Znaczna część listów napisanych przez Miłosza do Iwaszkiewicza w latach 1930–1972 przywołanych w owym tomie stanowi kolekcję Archiwum Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, jednak poszczególne przedrukowane listy nie posiadają dokładnej informacji bibliograficznej ani informacji o tym, w jakim miejscu są przechowywane. Informację tę dość lakonicznie i ogólnie Barbara Toruńczyk przywołuje na końcu książki w *Nocie wydawcy*. J. Iwaszkiewicz, Cz. Miłosz, *Portret podwójny*, wybór tekstów, ich układ i red. B. Toruńczyk, Warszawa 2011.

2 Część korespondencji obu poetów została opublikowana wcześniej, jeszcze za życia Miłosza, w 1998 roku. Zbiór ten obejmuje ponadto listy z: Jerzym Andrzejewskim, Kazimierzem Wyką, Ireną i Tadeuszem J. Krońskimi, Jerzym Putramentem, Ryszardem Matuszewskim, Pawłem Hertzem, Tadeuszem Brezą, Karolem Kurylukiem, Tadeuszem Różewiczem i Józefem Czapskim. Cz. Miłosz, *Zaraz po wojnie – korespondencja z pisarzami 1945–1950*, Kraków 1998. Książkę tę wznowiono w 2007 roku.

lacji[3]. Autorka na podstawie intymistycznego i literackiego dialogu pisarzy oraz na podstawie wypowiedzi osób wywodzących się z ich środowisk stworzyła historyczno-literackie kompendium. Praca ta, obszerna i cenna, nie wyczerpuje jednak potencjału drzemiącego w literaturze podmiotu i przedmiotu. Niniejszy artykuł będzie próbą nowego odczytania tekstów i pokazania portretu Miłosza uchwyconego przez autora *Mapy pogody* także w kontekście innych, nieuwzględnionych w książce publikacji.

Obu poetów łączyła bardzo bliska relacja, wychodząca daleko poza ramy literackiej współpracy. Jeśli się jednak przyjrzeć portretowi Miłosza w *Dziennikach* Iwaszkiewicza, to z rozczarowaniem można zauważyć, że Iwaszkiewicz (dość wylewny w opisywaniu wspomnień, postaw i zachowań bliskich mu osób) Miłoszowi poświęca niewiele miejsca. W listach kierowanych do Miłosza i w twórczości literackiej na temat autora *Doliny Issy* pojawia się już więcej informacji. Co mogło być przyczyną takiego stanu rzeczy? Co i w jaki sposób Iwaszkiewicz przekazuje na temat Miłosza w tekstach? Jaki obraz Miłosza wyłania się z wyimków Iwaszkiewiczowskiej prozy i liryki? Lepszemu zrozumieniu uwarunkowań opinii Iwaszkiewicza o Miłoszu posłuży chronologiczna analiza fragmentów *Dzienników*, listów i wierszy.

„Szanowny Panie!/ Uwielbiam Pana. Każdy wiersz Pana jest dla mnie objawieniem”[4] – tym egzaltowanym pozdrowieniem z 30 listopada 1930 roku rozpoczyna się wieloletnia korespondencja i burzliwa przyjaźń Jarosława Iwaszkiewicza i Czesława Miłosza. Poeci urodzili się już w innych stuleciach, dzieliło ich siedemnaście lat różnicy – czyli niemal pokolenie. W 1930 roku Miłosz, wówczas dziewiętnastoletni mieszkaniec Wilna, bardzo ambitny, oczytany, a jednocześnie jeszcze niepewny wartości swoich pierwszych wierszy, zdecydował się napisać do warszawskiego poety (mającego wówczas trzydzieści sześć lat), aby wyrazić podziw dla jego *Dionizji* i by usłyszeć opinię Iwaszkiewicza na temat dwóch własnych liryków – *Kompozycji* i *Podróży* – które miały zostać opublikowane w „Alma Mater Vilniensis”[5]. Odpowiedź Iwaszkiewicza na pierwszy list Miłosza pozostaje nieznana. Dopiero w 1993 roku w *Marginaliach* pojawi się literacki ślad dotyczący początków znajomości. Tak autor *Innego życia* zapamiętał młodego adepta sztuki poetyckiej:

> W jesieni roku 1930, wkrótce po śmierci mojego teścia, dostałem list, który zaczynał się od słów: «Uwielbiam pana!». […] Pisał do mnie student pierwszego roku uniwersytetu Stefana

3 J. Matyskieła, *Czesław Miłosz – Jarosław Iwaszkiewicz. Dzieje osobistych i literackich relacji*, Białystok 2013.

4 Cz. Miłosz, [List z dnia 30 XI 1930 r.], w: Cz. Miłosz, J. Iwaszkiewicz, *Portret podwójny*, dz. cyt., s. 7.

5 Cz. Miłosz, *Kompozycja*, *Podróż*, „Alma Mater Vilniensis. Czasopismo Akademickie” 1930, z. 9, s. 56, 57.

> Batorego, a list był tak ciekawy, intensywny i inteligentny, że mu odpowiedziałem. A w parę tygodni później młody człowiek siedział już przy jadalnym stole w Stawisku. Tak się zaczęła przyjaźń, ta korespondencyjna, i to obopólne rozczarowanie, tak się zaczął ten bolesny stosunek, który do dziś cierniem tkwi – jeżeli nie w sercu moim, to w dłoni[6].

Zanim jednak nastąpiło „to obopólne rozczarowanie", między dwoma mężczyznami zawiązała się nad wyraz bliska relacja, w której Iwaszkiewicz do czasów II wojny światowej miał pozycję bardziej uprzywilejowaną, grał rolę mistrza wobec młodego twórcy poszukującego własnej poetyckiej drogi, twórcy nieco zakłopotanego niedoskonałością swoich pierwszych wierszy. W biografii Miłosza Andrzej Franaszek jednoznacznie komentuje początek znajomości z poetą ze Skamandra:

> Spotkanie z Iwaszkiewiczem nastąpiło […] w czasie wyjątkowo dla Miłosza trudnym, gdy rozpaczliwie potrzebował przyjaźni, intelektualnego przewodnictwa, utwierdzenia w literackich ambicjach, którego nie mogli mu dostarczyć ani rodzice, ani koledzy[7].

Dla Miłosza był Iwaszkiewicz pośrednio i bezpośrednio źródłem natchnienia, poetyckim mentorem, pierwszym tak ważnym literackim drogowskazem i, co więcej, pierwszym poważnym czytelnikiem i krytykiem jego dzieł. W tej pierwszej fazie znajomości poetycka relacja mieszała się z fizycznym afektem, którego przyczyn należy szukać w kijowskich przyjaźniach Iwaszkiewicza oraz w jego efebicznych, homoerotycznych skłonnościach ujawniających się na przestrzeni dotychczasowego życia.

Młody poeta uosabiał w oczach Iwaszkiewicza jego samego z nie tak dawnych przecież czasów – również przybysza z prowincji, również pragnącego literackiej sławy. Ich więź była oparta na podobieństwach młodzieńczego życia, wśród których „[…] trzeba wymienić genealogię kresową (chociaż reprezentowali różne kresy, co wyraziło się w całej ich twórczości) i względnie podobne pochodzenie społeczne (inteligencja o genealogii szlacheckiej)"[8]. Rolę wyjątkowego łącznika odegrało w tym względzie także Stawisko. Radosław Romaniuk, sięgając do początków znajomości poetów, podejmuje próbę zrekonstruowania emocji towarzyszących Miłoszowi podczas pierwszego pobytu w Stawisku:

> Poeta zobaczył dom Iwaszkiewiczów tymi samymi oczyma, jakimi niegdyś przybysz z Kijowa obserwował środowisko warszawskie. Niedopasowanie dwudziestolatka, w którym było też nieco kompleksów oraz towarzyskiego i kulturalnego nieokrzesania, musiało przypominać pisarzowi siebie samego sprzed niewielu lat, właśnie z okresu uwielbianych przez wileńskiego

6 J. Iwaszkiewicz, *Marginalia*, koncepcję wydania opracowali: M. Iwaszkiewicz, P. Kądziela i L.B. Grzeniewski, Warszawa 1993, s. 52–53.

7 A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 170–171.

8 T. Wójcik, *Pociecha mieszka w pięknie. Studia o twórczości Jarosława Iwaszkiewicza*, tu: *Iwaszkiewicz–Miłosz. Dialog dwóch poetów*, Warszawa 1998, s. 94–95.

poetę *Dionizji*. Nie był to wizerunek, który Iwaszkiewicz chciał wyrzucić z pamięci, przeciwnie, traktował go jak fundament własnego artystycznego powołania[9].

Zbudowana przez badacza narracja przywodzi na myśl opisy początków Iwaszkiewicza w Warszawie[10]. Jedną z przyczyn jego przeprowadzki były projekty dalszej współpracy z mentorem – Karolem Szymanowskim[11]. W latach trzydziestych autor *Innego życia* sam zaczyna wchodzić w rolę nauczyciela, skupiając wokół siebie młodych literatów. Zdaniem Romaniuka, podjęcie przez starszego poetę mentorskiej opieki nad wczesną twórczością Miłosza stało się częścią swoistego projektu, formowania „symbolicznej »szkoły Iwaszkiewicza«"[12], do której Miłosz wszedł obok Tadeusza Żakieja, Pawła Hertza oraz Józefa Rajnfelda[13].

Początków literackiego dialogu[14] Iwaszkiewicza i Miłosza można dopatrywać się już w wierszu Iwaszkiewicza *Do młodej lipy* z tomu *Powrót do Europy* (1931). Opowiada on o dziedziczeniu poetyckiego ducha i wymianie generacji. W wierszu nazwisko autora *Trzech zim* nie pada bezpośrednio, bo też nie o taki bezpośredni

9 R. Romaniuk, *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 1, Warszawa 2012, s. 415.

10 „Dnia 14 października 1918 roku o godzinie 10 wieczorem dość dziwne stworzenie wylądowało na Dworcu Wiedeńskim w Warszawie z małą paczką bielizny i z ogromnym kufrem, zawierającym książki, nuty, papiery i papierzyska. Rozpoczynałem nowe życie w odmiennej atmosferze – i przyznać należy, że do życia tego byłem jak najmniej przygotowany. […] Chude, wielkie, brzydkie i nieporadne chłopczysko, jakie w tym dniu wyszło na ulice Warszawy, miało w sobie tyle nieśmiałości, a jednocześnie tak było kanciaste, że od razu potrafiło sobie zrazić wszystkich, z którymi się zaczęło stykać". J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Warszawa 1975, s. 156.

11 Zob. tamże, s. 154–155: „O niczym innym już teraz nie mówiliśmy jak o przyszłości, o spotkaniu w Warszawie czy też w Wiedniu, dokąd Karola ciągnęli Austriacy. W lipcu czy sierpniu tego roku [mowa o 1918 – J. G.] Miecio Kozłowski wyjechał do Warszawy. Utrzymywaliśmy z nim regularną korespondencję – i po raz pierwszy w jednym z jego listów przyszły do mnie wieści, że się w poezji polskiej w okupowanej Warszawie coś dzieje. […] Wszystkie oznaki na ziemi i niebie mówiły mi o tym, że nie mam po co siedzieć w Kijowie".

12 Jako pierwszy istnienie „szkoły" Iwaszkiewicza zauważył Kazimierz Czachowski. Wśród uczniów poety wymienił Stefana Napierskiego, Romana Kołonieckiego i Pawła Hertza. Jako twórców z kręgu „szkoły", lecz o nieco luźniejszych powinowactwach z Iwaszkiewiczem Czachowski wymienia ponadto Annę Świrszczyńską i Henryka Balka. Zob. K. Czachowski, *Najnowsza polska twórczość literacka 1935–1937 oraz inne szkice krytyczne*, Lwów 1938, s. 220–227.

13 R. Romaniuk, dz. cyt., s. 412.

14 Poetyckiemu dialogowi obu twórców poświęciła uwagę Anna Czabanowska-Wróbel we fragmencie monografii *Utopia powtórzenia. Powtórzenie, podmiotowość, pamięć w literaturze modernizmu*, Kraków 2019, s. 244–245: „Natomiast dla samego Czesława Miłosza twórczość poprzednika była przez całe dziesięciolecia niesłychanie ważna. Od dwugłosu, jaki stanowiły wiersze *O młodszym bracie Miłosza* i *Do młodej lipy* Iwaszkiewicza aż po późny utwór Miłosza *Wybierając wiersze Jarosława Iwaszkiewicza na wieczór jego poezji* trwał godny wnikliwej analizy dialog, w którym podtrzymywana była nadzieja na pewnego rodzaju nieśmiertelność zdobytą dzięki poezji". We wspomnianym fragmencie Czabanowska-Wróbel zwraca uwagę na rolę Iwaszkiewicza jako prekursora poetyckich idei Miłosza.

komunikat Iwaszkiewiczowi chodziło. Na początku lat trzydziestych zwracał się on do swoich lirycznych następców:

O jakże szybko,
Maleńka lipo,
Ogromnym staniesz się drzewem,
I jak przed laty
Pień twój skrzydlaty
Zaszumi poecie śpiewem.
[…]
Wieczne wrzeciono!
Kądziel zieloną
Wić będziesz jak nitkę – słowo.
[*Do młodej lipy*][15]

Miłosz po latach skomentował wiersz następująco: „[…] tam jest wyraźny motyw dziedziczenia, przekazywania rzemiosła poetyckiego, oczywiste nawiązanie do Kochanowskiego. Młodzi poeci dorastają i przejmują lutnię po Bekwarku"[16]. Metaforyczną lutnią, którą wileński poeta przejął od mistrza ze Stawiska, stały się formy poetyckiego wyrazu zakorzenione we wspomnianych wcześniej *Dionizjach*, a także w *Kasydach*. Młody twórca odnalazł w tych tomach „[…] źródła i prawzory swojej »formy pojemnej«, inspirację takimi strukturami lirycznymi jak »wiersz prozą« czy »poezja dialogowa«"[17]. Miłosz wszedł do grona kilku ambitnych młodych literatów, jednak jego pozycję skomplikował, jak pisze German Ritz, „prywatny wstrząs"[18], którego echo wpłynęło na relację z mistrzem oraz na kształt literackiej dyskusji.

15 Wszystkie wiersze Iwaszkiewicza są przytoczone za następującym wydaniem: J. Iwaszkiewicz, *Wiersze*, t. 1 oraz *Wiersze*, t. 2, Warszawa 1977.

16 Rozmowa z Cz. Miłoszem, w: E. Czarnecka [R. Gorczyńska], *Podróżny świata. Rozmowy z Czesławem Miłoszem. Komentarze*, New York 1983, s. 18–19, cyt. za: Cz. Miłosz, J. Iwaszkiewicz, *Portret podwójny*, dz. cyt., s. 361.

17 T. Wójcik, dz. cyt., s. 102.

18 „Początek znajomości naznaczył prywatny wstrząs, który na poziomie spotkania literackiego, istotnego dla obydwu, nie został nigdy naprawdę przetworzony. Miłosz próbował go stłumić, Iwaszkiewicz natomiast w złych czasach przywołał to wspomnienie, w sposób dezawuujący zapewne nie tylko dla samego siebie. Młody poeta z entuzjazmem zwraca się do podziwianego starszego poety, Iwaszkiewicz zaś odpowiada na to wezwanie do prowincji pedagogicznej, w której starszy kształtuje młodszego na swoje podobieństwo w Erosie. Wilno nie jest jednak Atenami, a Miłosz Alcybiadesem. Nasz ogląd tej nieudanej uczty w katastroficznych kulisach określa nie tyle estetyczna stylizacja *Oktostychów* czy *Zenobii Palmury*, która dałaby postaciom i czytelnikowi swobodę działań, lecz niewolny, trochę wysilony autoportret młodego Miłosza, którego *éducation sentimentale et littéraire* przebiegała nieco wolniej niż w czasach Rimbauda, gwiazdy przewodniej tej relacji. Lepiej byłoby czytać tę część wyłącznie jako wykropkowaną linię, ponieważ jest czymś tak prywatnym, że nie przekazuje obserwatorom z zewnątrz niczego, a być może nie ma też nic do przekazania. Z pewnością postąpimy dobrze, uznając ją za sferę prywatną, której nie należy i nie sposób nazwać, i powstrzymując się od spekulacji na temat związku seksualnego, jakikolwiek by on był, a któremu Andrzej

Niedługo po zawiązaniu się znajomości autor *Powrotu do Europy* otrzymał od wileńskiego ucznia egzemplarz *Poematu o czasie zastygłym*, opatrzonego dedykacją utrzymaną w tonie topiki afektywnej skromności: „Jarosławowi Iwaszkiewiczowi z prośbą, aby wiele wybaczył. Czesław Miłosz Wilno 1933, 23 X”[19]. Co miał na myśli Miłosz? Co chciał, aby nauczyciel mu wybaczył? Być może chodziło o niedociągnięcia stylistyczne, o nie w pełni dojrzałe sformułowania… A być może o jakąś prywatną, delikatną sytuację? Tego nie wiemy, chociaż Andrzej Franaszek podjął próbę wytłumaczenia sytuacji:

> „Z prośbą, aby wiele wybaczył”, „czystemu poecie od jednego z mniej czystej młodzieży”, „tę książkę ucznia” – tak brzmią kolejne dedykacje dla Jarosława Iwaszkiewicza w egzemplarzach *Poematu o czasie zastygłym*, *Antologii poezji społecznej* i *Trzech zim*. Wobec autora *Dionizji* Miłosz czuł się wtedy czeladnikiem, który w dodatku wie, że przynajmniej z początku nie spełnia wymagań mistrza – być może pod wpływem jakiejś reakcji Iwaszkiewicza na *Poematu…* powstała linia wiersza: „mój nauczyciel, smutny, pogardliwy”[20].

W 1935 roku Miłosz napisał *Obłoki*, które weszły w skład tomu poetyckiego *Trzy zimy*. W tym samym roku Iwaszkiewicz stworzył wiersz rozpoczynający się od incipitu ****[…] Od Rozwadowa, Łańcuta, Leżajska…* (z tomu *Ciemne* ścieżki), którego tematem jest wędrówka obłoków. Nie wydaje się, aby podobna zbieżność była dziełem przypadku. Według Romaniuka:

> […] wiersz mógł być rodzajem artystycznego pojedynku z wileńskim przyjacielem. Interesująca i ważna jest tu paralelność problemów, sięgnięcie po podobny motyw dla wyrażenia własnego „innego życia”: poczucia małości, rozczarowania, samotności, lęku, niemożliwego do realizacji pragnienia odrodzenia[21].

Ów komentarz biografa i melancholijne wersy utworu świadczyłyby o tym, że Iwaszkiewicz szybko pojął, iż Miłosz niebawem przestanie być uczniem, stając się jego rywalem:

> […] Na starym murze wsparty niechętnie,
> Jakże samotny i jakże wzgardzony,
> Patrzę na rzekę, gdzie woda tętni,
> Krwi, a nie wody spragniony,
> Odnowy jakiejś próżno łaknący,
> Stoję, umieram i patrzę:
> Chmury spływają na dzień gorący
> Ciemne i coraz rzadsze.
> Wiem, że od dawna wszystko skończone,

Franaszek poświęca za wiele miejsca w swojej skądinąd wzorcowej biografii, nobilitującej poetę i autora.”. G. Ritz, *Autobiograficzna autodiagnoza*, „Nowa Dekada Krakowska” 2012, 1 (3/4), s. 18.

19 Przypis do listu z 9 IX 1933 r., s. 374. Źródło: *Dedykacje dla Jarosława Iwaszkiewicza*, wybór i układ E. A. Cieślak, „Twórczość” 1994, nr 2, s. 208.

20 A. Franaszek, dz. cyt., s. 163.

21 R. Romaniuk, dz. cyt., s. 504.

Granica przebycia cienia,
Chmury zostały tylko zielone
I wielkość poniżenia.
Czemu tak smutno? Kiedy jest jasno,
Czemu w mrok głowę kłonisz?
Zapomną ciebie, jak miasto
Zapomniane: Sandomierz.
***[*Od Rozwadowa, Łańcuta, Leżajska*…]

Kto jest uczniem? Kto mistrzem? Jak wyraźnie zmieniły się proporcje w relacji Iwaszkiewicz – Miłosz? Kto dla kogo pierwszy stał się rywalem? Na te pytania trudno znaleźć odpowiedź. Niewątpliwie jednak każdy napisany wiersz, każda refleksyjna strofa, każde nowe osobiste i literackie doświadczenie ten początkowy, patriarchalny układ naruszały. Pierwotnie więź poetów mogła przypominać tę łączącą mitycznego Dedala i Ikara: więź doświadczonego autorytetu i idealisty-marzyciela, rozważnego praktyka i popędliwego wizjonera. Z biegiem lat proporcja ta zmieniła się bardzo wyraźnie.

Jeden ze swoich wierszy wchodzących w skład *Innego życia* (1938) Iwaszkiewicz zatytułował *Breughel*[22] i zadedykował Miłoszowi. Po latach dedykacja została usunięta[23]. Jednak wspomnienie flamandzkiego malarza i starożytnego mitu łączące obu poetów pozostało i pojawiło się jako bardzo sugestywny akcent na okładce *Portretu podwójnego*. W wierszu *Breughel* poeta woła niczym tytułowy malarz, niczym mitologiczny ojciec. Obserwuje świat natury z perspektywy kogoś lecącego nad ziemią, z perspektywy proroka wieszczącego apokalipsę:

Daj mi dłoń! Morza, rzeki, szubienice
I złotym potem spocone obszary
Płótna – drżą wszystkie przed moim spojrzeniem.
Jakby wiedziały, że im tajemnice
Chcę wyrwać cieniem znaczone i czernią.
[…]
Morze straszliwe, kadź nieogarniona,
Na której wyspy gasną jak bańki i oka,
Jest takie samo jak my i zdziwione

22 W 1935 roku Miłosz przesłał w liście do Iwaszkiewicza fragment swojego wiersza o Peterze Breughlu. Zob. Cz. Miłosz, [List z dnia 27 września 1935], w: Cz. Miłosz, J. Iwaszkiewicz, *Portret podwójny*, dz. cyt., s. 85.

23 „[…] w *Pasjach błędomierskich*, powieści, która bardzo mi się nie podobała, jedną z głównych postaci jest literat Kanicki, w którym, słusznie czy nie, dopatrywałem się śladów mojego własnego ówczesnego zaplątania. Powieść była dedykowana mnie w pierwszym wydaniu, później dedykacja znikła, z powodów zapewne politycznych, tak jak dedykacja na wierszu *Peter Breughel*, choć może i dlatego, że wyraziłem się o tej książce źle.". Cz. Miłosz, *Nie mając do nikogo szczególnej pretensji...*, „Apokryf", dodatek do czasopisma „Tygodnik Powszechny. Katolickie Pismo Społeczno-Kulturalne" 2001, nr 16 (26), http://www.tygodnik.com.pl/apokryf/09/milosz1.html [dostęp online 2.03.2020 r.].

Cofa się od nas, zapomina Boga,
Marszczy się, kurczy niby skóra starej,
Którą szatani pojęli za żonę –
I ziemię gryzie, przeżuwa i łyka.
Nie ma nad ziemią nic, nawet obłoku,
I w morzu tylko, niby wielka ryba,
Pływak umarły. Patrz, to Ikar, Ikar!
[*Breughel*]

W odniesieniu do fatalistycznych słów kończących wiersz można by się zastanowić nad okolicznościami usunięcia nazwiska Miłosza z dedykacji. Czy możliwe jest, że Iwaszkiewicz dokonał tej zmiany, ponieważ zaniepokoił się, że niebawem on sam może stać się poetyckim Ikarem pozostawionym w samotności, zapomnieniu i będącym w niełasce u nowych pokoleń? Uzyskanie czterokrotnej nominacji do Nagrody Nobla (1957, 1963, 1965, 1966) mogłoby przemawiać za jakimś profetycznym przeczuciem, zwłaszcza w perspektywie zwycięstwa Miłosza w tej dziedzinie, które nastąpiło zaraz po śmierci Iwaszkiewicza.

Inny ślad Miłosza umieścił Iwaszkiewicz w wierszu (również z tomu *Inne życie*) *Do Milona*. Zdaniem Jerzego Kwiatkowskiego, tytułowym Milonem jest właśnie Miłosz:

> […] u Iwaszkiewicza konwencjonalne imiona Menalk, Lubomir, Milon są – w intencji poety pseudonimami konkretnych ludzi: Jerzego Mikłucho-Makłaja, Światopełka Krasińskiego i Czesława Miłosza. (Milon – Miłko – Miłosz: jest tu nawet aluzja brzmieniowo-onomastyczna…)[24].

Kwiatkowski tłumaczy wybór tego pseudonimu, odwołując się do tradycji sielanki antycznej, z której „[…] wywodzi się sama zasada imienia-pseudonimu: […] poza umownym imieniem konwencjonalnego pasterza krył się często ktoś z bliskiego otoczenia autora”[25]. Prawdopodobnym jest również to, że szyfr ma zakamuflować imię niedawnego kochanka i rosnącego w siłę poetyckiego rywala:

Wątpiłem, wiesz, poeto, o wszystkim na ziemi,
Zeschło mi serce wiórem, niby liść w jesieni,
I w słońcu kanikuły leżałem samotny,
Myśląc, że nie ma nigdzie nic, co by naprawdę
Istniało.
[*Do Milona*]

Jak Jerzy Kwiatkowski zauważył podobieństwo brzmieniowe Miłosza i Milona, tak analogicznie czytelnik wiersza może dopatrzyć się analogii w słowie „kanikuła” i nazwisku „Kanicki” – nazwisku bohatera *Pasji błędomierskich*[26].

24 J. Kwiatkowski, *Poezja Jarosława Iwaszkiewicza na tle dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1975, s. 516.

25 Tamże, s. 515.

26 Zob. przypis 22.

„Słońce kanikuły" to aluzja do Miłosza, któremu już z końcem lat 30. (w wierszu *Do młodej lipy*) Iwaszkiewicz mógł przepowiadać wielkość. Jako uzupełnienie tej tezy niech posłuży myśl Germana Ritza, który w książce *Jarosław Iwaszkiewicz. Pogranicza nowoczesności* analizuje sublimacyjny charakter literatury twórcy ze Stawiska. W tekstach i frazach wieloznacznych, głęboko metaforycznych, tajemniczych autor opisuje miłość homoerotyczną, tworząc tym samym swoiste kryptoteksty[27]. Miłosz z całą pewnością stał się częścią tego Iwaszkiewiczowskiego kryptotkestu. To, co w owym zaszyfrowanym tekście poetyckim opisane jest w formie metafory, w diarystyce ma szansę na większą dosłowność i formę bardziej szczerego wynurzenia autora.

Pierwsza wzmianka poety na temat Miłosza pojawia się w *Dziennikach* dopiero we wpisie z 18 sierpnia 1939 roku. Iwaszkiewicz skarży się tam na niezrozumienie przez czytelników *Pasji błędomierskich*. Skarży się również na reakcję Miłosza na powieść: „Zresztą może to i słaba książka, ale i ona nie została zrozumiana przez nikogo. Nigdy nie zapomnę tej awantury, którą mi zrobił o nią Cześ (któremu przecie jest zadedykowana). *Czerwone tarcze* zrozumiało tylko kilku ludzi, *Pasji* nikt"[28]. Miłosz uważał, że Iwaszkiewicz skorzystał z jego biografii w cyniczny sposób i na tej podstawie stworzył kontrowersyjnego bohatera, Leopolda Kanickiego – młodego literata, dekadenta i hedonistę. Wzmianka Iwaszkiewicza na temat wilenskiego przyjaciela jest krótka. W dalszej części *Dzienników* Miłosz pojawia się również epizodycznie, w różnych okolicznościach.

4 października 1940 roku Iwaszkiewicz pisze, że wraz z Jerzym Andrzejewskim odbył podróż statkiem do Kazimierza nad Wisłą; tam spotkał się z Czesławem Miłoszem i jego przyszłą żoną Janiną. Iwaszkiewicz jedynie lakonicznie wspomina, że Miłoszowie odprowadzili ich na statek[29].

20 stycznia 1942 roku Iwaszkiewicz opisuje tajne komplety. Wygłosił wówczas w willi na Żoliborzu wykład o współczesnej poezji polskiej. Miłosz pojawił się w gronie inteligenckiej młodzieży, która go słuchała (obecni byli również Andrzejewski i Baczyński)[30].

Oba zasygnalizowane fragmenty *Dzienników* zaskakują swoją lakonicznością, jednak obecność Miłosza została w nich wyraźnie zaakcentowana. Wcześniejsze teksty Iwaszkiewicza, głównie poetyckie, ukazywały Miłosza jako człowieka ważnego zarówno z twórczych, jak i z prywatnych względów. Teraz Iwaszkie-

27 Zob. G. Ritz, *Jarosław Iwaszkiewicz. Pogranicza nowoczesności*, tłum. A. Kopacki, Kraków 1999, s. 99.

28 J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1911–1955*, oprac. i przypisy A. i R. Papiescy, wstęp, A. Gronczewski, Warszawa 2010, s. 133.

29 J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1911–1955*, s. 171.

30 Tamże, s. 185.

wicz zdaje się coś przemilczać. Między poetami, których relacja była wcześniej bardzo bliska, powstaje niewyjaśniona, niema, bolesna zadra, początek „bolesnego stosunku".

Więcej szczegółów na temat Miłosza dostarczają dopiero listy Iwaszkiewicza. W korespondencji z 10 maja 1947 roku autor *Panien z Wilka* pisze:

> Drukuję [w „Nowinach Literackich" – J. G.] Żółkiewskiego, Dąbrowską, Brandysa i Kisielewskiego, Bąka – na jednej stronie. Może to i dobrze w obecnych czasach? Chciałbym i drukować Miłosza bardzo, ale Miłosz woli „Odrodzenie" i Borejszę, Panie Kochanku. Gdybyś mi napisał o mnie (oczywiście nie dla „Nowin"), wielką byś mi zrobił przyjemność i przysługę, bo ostatnio różne pieski na mnie skaczą i co najprzykrzejsze lekceważą, ale ostatecznie nie martwię się tak bardzo[31].

Przytoczony fragment pozwala zauważyć zmieszanie Iwaszkiewicza. Z jednej strony z uznaniem pisze o literackim awansie Miłosza, który wszedł w orbitę literackich, opiniotwórczych kręgów, a z drugiej – z nutą ironii, ponieważ przyjaciel stał się współpracownikiem „Odrodzenia", na łamach którego już w 1947 roku zaczęły pojawiać się wyraziste realizacje poetyki realizmu socjalistycznego (inaczej niż w dość liberalnych „Nowinach Literackich")[32].

W liście z 22 lipca 1947 roku Iwaszkiewicz docenia piękno wierszy Miłosza i zastanawia się przy tym, jaką rolę odegrała w tej kwestii jego praca nad przekładem wierszy chilijskiego poety[33]. W liście oraz w nocie edytorskiej nie pojawia się komentarz z nazwiskiem poety, ale najprawdopodobniej chodzi o Pablo Nerudę. Niedługo później, w liście z 13 listopada 1947 roku Iwaszkiewicz chwali przekład wierszy Federico Garcii Lorki autorstwa Miłosza, a w liście z 3 kwietnia 1948 roku prosi: „Przesyłaj mi dużo materiałów do »Nowin«, błagam, Ty tak świetnie piszesz!"[34]. W 1947 roku Miłosz miał już na swoim koncie cztery tomy poetyckie. Iwaszkiewiczowi chodzi zapewne o *Ocalenie* z 1945 roku lub też o nowe wiesze umieszczone później w tomie Światł*o dzienne* (1953), które Miłosz, wzorem lat poprzednich, mógł przesyłać swojemu mistrzowi do oceny.

---

31 J. Iwaszkiewicz, Cz. Miłosz, *Portret podwójny*, s. 135.

32 M. Woźniak-Łabieniec, *„Pióro na mustrze". „Nowiny Literackie" w dokumentach cenzury*, „Pamiętnik Literacki" CV, 2014, z. 1, s. 187, http://rcin.org.pl/Content/64069/WA248_81883_P-I–30_wozniak-pioro_o.pdf, [dostęp online 30.10.2019 r.]. Mimo tego, niedługo później sam Iwaszkiewicz zbliżył się do środowiska „Odrodzenia". W dniach 16–21 maja 1948 r. „Iwaszkiewicz przebywał w Rzymie z Jerzym Borejszą w związku z przygotowywaniem Światowego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju, który odbył się w dniach 25–28 sierpnia 1949 we Wrocławiu". Zob. przypis do listu Jarosława Iwaszkiewicza z dnia 19 VI 1948, w: *Portret podwójny…*, s. 419.

33 Tamże, s. 143.

34 Zob. tamże, s. 147, 169.

Pięknym wyrazem uznania Iwaszkiewicza dla twórczości Miłosza jest też fragment *Podróży do Patagonii* z 1949 roku:

> Ale Miłosz? Niech mi kto wytłumaczy,
> Dlaczego mi serce ustaje,
> Gdy tylko usłyszę jego wiersz.
> Dlaczego bije od razu ten ton miedziany,
> Jak u Artura na fortepianie?
> Dlaczego wtedy czuję, że żyję?
> A życie to nie jest umieranie.
> Skąd przychodzi poezja, dokąd idzie?
> [*Podróż do Patagonii*]

Dopiero w korespondencji i liryce wyraźnie widać, że Iwaszkiewicz, otwarcie chwaląc pisarstwo Miłosza, traktuje go jako godnego współzawodnika w literackim agonie. Współzawodnictwo między twórcami ma w historii literatury długą tradycję, której przykładami wymienianymi w kontekście rywalizacji Iwaszkiewicza i Miłosza są chociażby: Mickiewicz *versus* Słowacki[35] oraz Mickiewicz *versus* Puszkin[36]. Dopiero na tym etapie znajomości – w II połowie lat 40. – obaj XX -wieczni poeci stają się dla siebie partnerami. Tutaj zaczyna kształtować się drugi etap ich relacji, który Tomasz Wójcik liczy od lat powojennych: „[…] okaże się [on – J. G.] ważny dla znajomości poetów i obfitujący w liczne świadectwa ich – szczególnie wówczas trudnego i napiętego dialogu"[37].

Napięcie literackie było w tym czasie kształtowane przez sferę prywatną. W *Dziennikach* Iwaszkiewicza pojawiła się na ten temat jedna wzmianka przy wpisie z 10 stycznia 1955 roku, w którym Iwaszkiewicz odnosi się do minionego lub niespełnionego spotkania z Miłoszem w celi Konrada w maju 1936 roku. Poetyckiej aurze miłosnej schadzki pisarz dodaje wulgarnej pikanterii:

> Każda epoka ma swój styl, nawet w drobiazgach i w innej epoce nie można pewnych rzeczy realizować. Mogłem w maju 1936 roku chędożyć Czesia Miłosza w mickiewiczowskiej celi Konrada u Bazylianów w Wilnie. Była cudowna noc z księżycem i słowikami. Recz nie do pomyślenia w roku 1824 ani 1954. Gdzie teraz Mickiewicz? Gdzie Miłosz, a gdzie Iwaszkiewicz? Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie Karczmy Babińskie[38].

Pod koniec lat czterdziestych wykształcił się trzeci etap relacji – będący połączeniem echa burzliwej, wczesnej przyjaźni, literackiego dialogu, które naznaczył

35 Zob. A. Czabanowska-Wróbel, dz. cyt., s. 245. Zob. G. Ritz, *Autobiograficzna autodiagnoza*, s. 18.

36 Zob. G. Ritz, tamże, s. 18.

37 T. Wójcik, dz. cyt., s. 98.

38 Zob. J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1911–1955*, s. 450. Wątek homoseksualnej relacji pisarzy staje się także przedmiotem podejmowanym przez literaturę popularną. W 2013 roku ukazała się książka Marii Nurowskiej *Sergiusz, Czesław, Jadwiga* opisująca ten temat jak jeden z wątków. Zob. M. Nurowska, *Sergiusz, Czesław, Jadwiga*, Warszawa 2013, s. 151–152.

wówczas i zdominował wymiar polityczny, co wynikało z pełnienia przez obu poetów ważnych funkcji publicznych w PRL.

W 1948 roku Iwaszkiewicz napisał felieton *Traktat moralny* opublikowany na łamach 33 numeru „Nowin Literackich". Komentarz poety dotyczy oczywiście *Traktatu moralnego* stworzonego przez Miłosza w 1947 roku w Waszyngtonie, gdy pracował w tamtejszej ambasadzie. Felieton jest szczególnie zjadliwy:

> Przyznam się, że pokawałkowany rytm i żartobliwie rozkołysane zestawienia filozoficzno-humorystyczne trochę mnie w tym utworze zniecierpliwiły. A przy tym przypomniał mi on nasz domowy wierszyk […] o naszym kocie Kacperku. […] W Polsce wszystko można napisać. Nawet ten wierszyk nikomu flaków we wnętrzu nie wywrócił do góry nogami […][39].

Można by się zastanawiać nad motywacją Iwaszkiewicza – dlaczego decyduje się na tak ostry komentarz względem wybitnego tekstu Miłosza. Autor *Listów do Felicji* przed ukazaniem się artykułu wyjaśnia tę sytuację w liście z 27 lipca 1948 roku wysłanym do Miłosza:

> Strasznie Cię przepraszam, za to, co powypisywali o Tobie, a zresztą ja także jakieś głupstwa powypisywałem w jednym z najbliższych listów do Felicji, zobaczysz, ale po prostu chodziło mi o zwrócenie uwagi na Twój *Traktat moralny*, który przemilczano tak, jakby zupełnie nie został napisany ani wydrukowany, a jest to rzecz, która powinna była naszych zoilów zrewoltować[40].

Warto rozważyć, na ile kontrowersyjny tekst Iwaszkiewicza był potrzebny w rozpowszechnieniu *Traktatu*, choć ocena tego zagadnienia może okazać się bardzo skomplikowana. Pewne jest natomiast, że Iwaszkiewicz jako pisarz i polityk mieszkający w Polsce musiał zachować dystans wobec tekstu Miłosza, tak kontrowersyjnego z perspektywy ówczesnej władzy. Czuł się również prywatnie zobligowany do wytłumaczenia się z takiego zabiegu przyjacielowi, z którym niegdyś wiele go łączyło.

20 maja 1949 roku Iwaszkiewicz przypomina swój pobyt w Paryżu. Zobaczył się wówczas z Miłoszem na obiedzie. Był jednak niezadowolony ze spotkania, ponieważ oprócz przyjaciela pojawiła się „jakaś okropna baba z ambasady, bardzo *genre* Siekierko-Kierczyńska". Dalej Iwaszkiewicz notuje: „To nie jest na moje nerwy. Adieu, Paris! Może rzeczywiście adieu!"[41].

W 1951 roku między poetami nastąpił rozłam na płaszczyźnie prywatnej i literackiej. Tak moment ten próbuje zrekonstruować Robert Papieski:

> W połowie stycznia 1951 Miłosz przyjeżdża do Paryża i tam 1 lutego występuje do władz francuskich z prośbą o azyl. Po opuszczeniu ambasady polskiej przenosi się do Maisons-Laffitte

39 J. Iwaszkiewicz, *Traktat moralny*, w: Cz. Miłosz, J. Iwaszkiewicz, *Portret podwójny*, s. 181, 183.

40 J. Iwaszkiewicz, [List z 7 lipca 1948], w: tamże, s. 178.

41 Zob. J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1911–1955*, s. 293.

pod Paryżem, siedziby kierowanego przez Jerzego Giedroycia Instytutu Literackiego. W majowym numerze „Kultury" ogłasza artykuł *Nie*, w którym wyjaśnia motywy swojej decyzji: „[…] Nagle przeciąłem, będąc w Paryżu, moje związki z polską demokracją ludową i stałem się emigrantem, świadomy tego, co to oznacza. Zrobiłem to w chwili, kiedy naśladowanie wzorów sowieckich stało się obowiązujące dla pisarzy"[42].

Miłosz podjął decyzję o opuszczeniu kraju dwa lata po proklamowaniu socrealizmu w literaturze polskiej. Funkcję prezesa Związku sprawował wówczas Iwaszkiewicz. Z wiadomych względów decyzja autora *Trzech zim* o wyjeździe była dla pisarza-prezesa osobistym i politycznym ciosem.

Pierwsza notatka, w której pojawi się nazwisko Miłosza po przełomie, pochodzi już z 14 listopada 1951 roku. Iwaszkiewicz wspomni o Miłoszu, przywołując Konstantego Jeleńskiego, który z Miłoszem widział się „niedawno we Francji i w Londynie"[43]. Przy okazji tego wspomnienia poeta ze Stawiska stwierdza, że czuje się szczęśliwy, mogąc mieszkać w Polsce. Podanie lakonicznej informacji o Miłoszu to przejaw tego, że Iwaszkiewicz przepracowywał w sobie tę niełatwą dla niego sytuację. O Miłoszu nie pisze, a jedynie czyni aluzję do jego decyzji o wychodźstwie: „Mówimy dużo o emigracji i obaj jesteśmy zgodni w bardzo ujemnym jej ocenianiu"[44]. We fragmencie *Dzienników* z 13 marca 1957 roku Iwaszkiewicz już otwarcie ocenia postawę Miłosza. Czyni to, cytując fragment Aleksandra Jerzego Wieczorkowskiego poświęconego Miłoszowi w „Przeglądzie Kulturalnym":

> Jeżeli ktoś z załogi opuszcza tonący statek, w przekonaniu, że wysiłek ratowania jego jest beznadziejny, to w gruncie rzeczy jest nieważne, czy statek rzeczywiście zatonął. Nas obchodzi jedynie aktualny konflikt między człowiekiem, który odszedł, a załogą, która pozostała…[45].

Cztery lata później, w 1954 roku, ton Iwaszkiewicza pozornie złagodniał. Pisze wiersz *Do NN* (opublikowany później w cyklu *Jutro żniwa*), którego fragment

42 Przypis R. Papieskiego do listu kierowanego przez J. Iwaszkiewicza do A. Iwaszkiewiczowej z 12 lutego 1951, Cz. Miłosz, J. Iwaszkiewicz, *Portret podwójny*, s. 431.

43 J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1911–1955*, s. 324.

44 Tamże.

45 A.J. Wieczorkowski, *Nad paryską „Kulturą" (2)*, „Przegląd Kulturalny" 1957, nr 10, cyt. za: J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1956–1963*, *Dzienniki 1956–1963*, oprac. i przypisy A. i R. Papiescy, R. Romaniuk, *Wstępem* opatrzył A. Gronczewski, Warszawa 2010, s. 124. Aleksander Jerzy Wieczorkowski (1929–2012) – „dziennikarz, felietonista, eseista, pisarz. […] W czasach PRL publikował m.in. we »Współczesności«, »Przeglądzie Kulturalnym«, »Polityce«, […] »Życiu Warszawy«". Współpracował z Polskim Radiem. Zob. *A.J. Wieczorkowski nie żyje*, http://www.wolnaeuropa.pl/index.php?id=311&id2=274, [dostęp online: 30.06.2020 r.]. Wieczorkowski był ponadto delegatem Kongresu Kultury Polskiej z 1966 roku zorganizowanego przez władze PRL, a którego program został sformułowany przez Jarosława Iwaszkiewicza. Zob. S. Ligarski, *Kongres Kultury Polskiej*, http://www.polska1918–89.pl/pdf/kongres-kultury-polskiej,3005.pdf, [dostęp online: 30.06.2020 r.], s. 161, 163.

brzmiący przy pierwszej lekturze jak próba pogodzenia się i wyraz uznania dla decyzji Miłosza o emigracji, jest w rzeczywistości ironicznym komentarzem poety, który pozostał w kraju:

> Zazdroszczę ci, żeś strząsnął ze stóp proch ojczysty,
> Z ostępów się wyzwolił, żagarów wileńskich,
> I stoisz ponad wszystkim, święty Kasjan czysty,
> O którego spór wiedzie siedem miast nadreńskich.
> [*Do NN*]

Po 1951 roku wymiana myśli poetów zaistniała w drobnej korespondencji i wierszach. W roku 1955 podczas II Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Dramatycznej w Paryżu doszło do ich epizodycznego spotkania. Iwaszkiewicz po wystawieniu na Festiwalu *Lata w Nohant* minął się z Miłoszem i powiedział mu: „Z tobą, złotko, przywitać się nie mogę". Zachował się tak, ponieważ „wiedział, że otaczają go czujne oczy szpiclów […]"[46]. Miłosz sytuację zrozumiał.

23 listopada 1957 roku Iwaszkiewicz w *Dziennikach* odświeżył wspomnienie z czasów wojennych:

> Przedwczoraj znalazłem w starych papierach wiersz Miłosza *Sicilia sive Insula Mirandae* ofiarowany Hani na imieniny w 1943 roku. Cóż to za wiersz! Krótki, parę obrazów jakiejś szczęśliwej wyspy, niby obraz Claude'a Lorraine'a[47] – a zostawia wrażenie wręcz niebywałe. Cały dzień czułem się omyty tym wierszem, tak jakbym z samego rana zażył kąpieli w wannie zarzuconej fiołkami. Cóż to za poeta wspaniały, którego czaru zdefiniować niepodobna, jeden z największych poetów zmaltretowanego świata[48].

Niedługo później doszło do kolejnego spotkania. 4 listopada 1959 r. Iwaszkiewicz w *Dziennikach* wspomina, że przywiózł Miłoszowi do Paryża: „całą tekę jego maszynopisów i rękopisów, jaka od okupacji była u mnie przechowywana"[49]. W tym samym fragmencie Iwaszkiewicz wspomina prowadzoną z przyjacielem polemikę na temat *Upadku* Alberta Camusa, swojego *Wzlotu* i *Doktora Żywago* Pasternaka. Owo dłuższe spotkanie stało się pretekstem do obserwacji na temat fizjonomii Miłosza:

> Gdy tak rozmawialiśmy dość długo, obserwowałem go uważnie i teraz dopiero ujrzałem te zasadnicze zmiany, jakie w nim nastąpiły. Przede wszystkim zmiana kardynalna: z chłopca i mężczyzny bardzo miłego zmienił się w istotę antypatyczną. Cała istota jego tchnie jakąś pychą i fałszem, niesłychanie niemiłym. Piękne niegdyś jego oczy, w które patrzyłem przenikliwie, cały czas unikały mojego wzroku w sposób nader nieprzyjemny, biegając na wszystkie strony.

46 Cz. Miłosz, *Zaraz po wojnie…*, s. 123.
47 Do Cleaude'a Lorraina Iwaszkiewicz nawiązywał w wierszu *Włoskie rolnictwo* w tomie *Śpiewnik włoski*.
48 J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1954–1963*, s. 185–186.
49 Tamże, s. 337.

> Ta ruchliwość oka wydała mi się u niego rzeczą nową i nad wszelki wyraz nieprzyjemną. Nieprzyjemny jest także ton jego mówienia bardzo apodyktyczny i pewny siebie[50].

Fragment ów oraz poprzedni dzielą dwa lata. Może dziwić, że Iwaszkiewicz, już zdaje się oswojony z wyborami Miłosza, potrafi ponownie docenić jego poetycki kunszt (jak we wpisie z dnia 23 listopada 1957 r.), a jednak znów wypowiada się o nim z wielką niechęcią. Można zadać pytanie, czy między tymi dwoma komentarzami zdarzyło się coś, o czym Iwaszkiewicz nie pisze, a co sprawiło, że sinusoida jego relacji z Miłoszem znów przyjęła wymiar kontestacji? Czy może nie wydarzyło się nic, a Iwaszkiewicz oddziela już w owym czasie walory poezji od wyborów jej twórcy?

Przyjaźń poetów została doświadczona przez niejeden kryzys, lecz trwała jednak nieprzerwanie do śmierci Iwaszkiewicza. Obaj pomimo impasów widywali się i aż do 1980 roku regularnie korespondowali. W roku 1977 Iwaszkiewicz na kartach *Mapy pogody* wraca do ważnych zdarzeń ze swojego życia. Wśród nich kilka wersów poświęca dawnemu „uczniowi":

> Czesław zaraz przyjdzie
> taki młodziutki jak wtedy
> kiedy przyjechał z Wilna
> ze słowami: ubóstwiam pana
> na ustach
>
> [*Stary poeta*]

Wydaje się, że u kresu życia, wobec wieczności, dawne niesnaski gasną. Stary poeta wraca wówczas już tylko do tych pierwszych, najważniejszych wspomnień; do tego, co było najważniejsze w relacji z Miłoszem u samych jej początków, czyli do wspólnej pracy nad poezją oraz wyrosłej na tym gruncie męskiej miłości.

W relacji diarystycznej Iwaszkiewicza fragmentów poświęconych Miłoszowi jest niewiele, głównie są to sytuacje, w których autor *Traktatu moralnego* odgrywa role drugoplanowe. Narracje Iwaszkiewicza nie zawsze dotyczą spraw bieżących, czasem są to fragmenty wspomnień sprzed lat.

Więcej się w tej relacji wydarzyło, niż Iwaszkiewicz napisał, jednak warto uszanować granice prywatności. Poeta ze Stawiska, początkowo mistrz dla sporo młodszego Miłosza, odkrywał przed nim tajniki poetyckiego rzemiosła niczym mityczny Dedal uczący Ikara. Z biegiem lat autor *Innego życia* zaczął rozumieć, że naturalnym biegiem spraw on sam zaczyna odchodzić w cień, a mistrzem staje się jeszcze niedawny, bardzo bystry uczeń o nieprzeciętnym talencie.

50 Tamże, s. 338.

Śmierć twórcy jest zawsze wydarzeniem, które nieodwracalnie zmienia wymowę każdego literackiego dzieła i czyni je dziełem zamkniętym. Po śmierci Iwaszkiewicza jego teksty o Miłoszu i teksty do niego kierowane przestały być żywą tkanką wymiany myśli, a stały się już tylko dokumentem literackim. Śmierć Miłosza postawiła na tej korespondencji ostateczną pieczęć, która wprowadziła listy obu poetów w krąg ważnych polskich mitów literackich XX wieku.

Bibliografia

- *A.J. Wieczorkowski nie żyje*, http://www.wolnaeuropa.pl/index.php?id=311&id2=274, [dostęp online: 30.06.2020 r.].
- Czabanowska-Wróbel A., *Utopia powtórzenia. Powtórzenie, podmiotowość, pamięć w literaturze modernizmu*, tu: *Odnalezione mapy. Miłosz – Zagajewski – Różycki*, Kraków 2019.
- Czachowski K., *Najnowsza polska twórczość literacka 1935–1937 oraz inne szkice krytyczne*, Lwów 1938.
- *Dedykacje dla Jarosława Iwaszkiewicza*, wybór i układ E. A. Cieślak, „Twórczość" 1994, nr 2.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- „Gazeta Uniwersytecka. Pismo Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego", wyd. specjalne: *Świat Miłosza*, red. K. Wojan, współpraca Z. Kaźmierczyk, nr 6 (170), Gdańsk 2021.
- Iwaszkiewicz J., *Dzienniki 1911–1955*, oprac. i przypisy A. i R. Papiescy, *Wstępem* opatrzył A. Gronczewski, Warszawa 2010.
- Iwaszkiewicz J., *Dzienniki 1956–1963*, oprac. i przypisy A. i R. Papiescy, R. Romaniuk, wstępem opatrzył A. Gronczewski, Warszawa 2010.
- Iwaszkiewicz J., *Książka moich wspomnień*, Warszawa 1975.
- Iwaszkiewicz J., *Marginalia*, koncepcję wydania opracowali: M. Iwaszkiewicz, P. Kądziela i L.B. Grzeniewski, Warszawa 1993.
- Iwaszkiewicz, J., *Wiersze*, t. 1, Warszawa 1977.
- Iwaszkiewicz, J., *Wiersze*, t. 2, Warszawa 1977.
- Iwaszkiewicz J., Miłosz Cz., *Portret podwójny*, wybór tekstów, ich układ i red. B. Toruńczyk, Warszawa 2011.
- Kwiatkowski J., *Poezja Jarosława Iwaszkiewicza na tle dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1975.
- Ligarski S., *Kongres Kultury Polskiej*, http://www.polska1918–89.pl/pdf/kongres-kultury-polskiej,3005.pdf, [dostęp online: 30.06.2020 r.].
- Matyskieła J., *Czesław Miłosz – Jarosław Iwaszkiewicz. Dzieje osobistych i literackich relacji*, Białystok 2013.
- Miłosz Cz., *Kompozycja*, *Podróż*, „Alma Mater Vilniensis. Czasopismo Akademickie" 1930, z. 9, s. 56, 57.
- Miłosz Cz., *Nie mając do nikogo szczególnej pretensji...*, „Apokryf", dodatek do czasopisma „Tygodnik Powszechny. Katolickie Pismo Społeczno-Kulturalne" 2001, nr 16 (26), http://www.tygodnik.com.pl/apokryf/09/milosz1.html [dostęp online 2.03.2020 r.].
- Miłosz Cz., *Zaraz po wojnie – korespondencja z pisarzami 1945–1950*, Kraków 1998.

– Nurowska M., *Sergiusz, Czesław, Jadwiga*, Warszawa 2013.
– Ritz G., *Jarosław Iwaszkiewicz. Pogranicza nowoczesności*, tłum. A. Kopacki, Kraków 1999.
– Romaniuk R., *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 1, Warszawa 2012.
– Woźniak-Łabieniec M., *„Pióro na mustrze". „Nowiny Literackie" w dokumentach cenzury*, w: „Pamiętnik Literacki" CV, 2014, z. 1, s. 187, http://rcin.org.pl/Content/64069/WA248_81883_P--I–30_wozniak-pioro_o.pdf, [dostęp online 30.10.2019 r.].
– Wójcik T., *Pociecha mieszka w pięknie. Studia o twórczości Jarosława Iwaszkiewicza*, tu: *Iwaszkiewicz – Miłosz. Dialog dwóch poetów*, Warszawa 1998.

Joanna Godlewska
Chair in Philological Studies "East-West"
University of Białystok

"AND YOU STAND ABOVE THE ALL – YOU SAINT PURE CASSIAN". JAROSŁAW IWASZKIEWICZ ON CZESŁAW MIŁOSZ

Summary

The diaries, letters, and poems of Jarosław Iwaszkiewicz are valuable documents bringing a rich portrayal of Czesław Miłosz. The author of *Dionizje* helped the young poet to form a unique voice and develop writing skills. Iwaszkiewicz admitted Miłosz to his symbolic poetic school and noticed immediately a big progress of his pupil. Yet, the young man soon became a literary partner and rival in a short time. The relationship between both poets resembles the relationship between Daedalus and Icarus, a master and a student, an experienced person and a visionary. This relationship went through many stages: the time of sharing of poetic experience, physical fascination, friendship, literary rivalry, emigration separation, and the disagreement resulting from political differences.

Keywords: Jarosław Iwaszkiewicz, Czesław Miłosz, image of the poet, the school of Iwaszkiewicz, emigration.